

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 75 gr. a odnośnie-
niem przez pocztę 21 gr. więcej. W wy-
padkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa,
słabej pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa
żądać postterminowych dostaw gazety, lub swolno seny abona-
mentu. Za długi ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor
przyjmuje od 10-12. Nadstaniom a nie samowolnych reklamów Redakcja
nie swraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickie-
wiana 1. Telefon 80. Konto cskowe P. K. O. Poznań 204. 208.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7
lam.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lam. w
wiadomościach potocznych 80 gr. na pierwszej str. 60 gr. Rabatu
udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wycho-
dzi trzy razy tygodniowo, t. j. w poniedziałek, środę i piątek. Przy nad-
wziewaniu ogłoszenia rabat spada. Dla spraw sporaz. jest
właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo
zachowuje sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 148

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 19 grudnia 1936 r.

Rok 17

W Hiszpanii spokój?

NIEMIECKA BRON ZA
HISZPAŃSKIE SUROWCE.

MADRYT. — Jak donosi niemieckie wydawnictwo „Deutsche Informations-
dienst”. Niemcy dostarczyły w okresie
od 18 lipca do 10 listopada b. r. armii
powstańczej materiałów wojennych za
250 milionów marek, nie wliczając do
tej sumy należności za 257 samolotów,
wyprodukowanych w fabrykach nie-
mieckich i oddanych bezpośrednio do
użytku wojsk gen. Franco. Ponieważ
Hiszpania nie może płacić za dostar-
czony materiał dewizami, powstało
specjalne towarzystwo w Hiszpanii
„Hisma Limitada” z siedzibą w Sewilli,
a w Niemczech „Rowak” z siedzibą w
Berlinie, które zajmują się dostawą su-
rowców z Hiszpanii do Niemiec, prze-
de wszystkim miedzi i żelaza.

W mies. październiku statki „Pro-
sida”, „Gigenti” i „Capri” przywiozły
materiał wojenny z Niemiec a wywio-
zły z Hiszpanii 10.778 ton surowca. —
Z kopalni w Marokko („Compagnie
Espagnola des Mins du Rif”) ma być
dostarczonych Niemcom 800.000 ton su-
rowca, na co podpisano specjalną umowę.

O ZAWIESZENIE BRONI.

PARYŻ. „Matin” donosi z Bolbao,
że nacjonaliści baskijski zwrócili się
do Papieża z prośbą o pośrednictwo
u gen. Franco w sprawie zawieszenia
broni. Papież miał się do tej prośby
ustosunkować przychylnie.

ZAKŁADNICY.

SAN SEBASTIAN. Na mocy kon-
wencji przyjętej z inicjatywy rządu
baskijskiego z prowincji, zajętych
przez powstańców przybyło do Balbao
250 zakładników.

GEN. FRANCO DZIĘKUJE ZA
OBRAZEK MATKI BOSKIEJ
OSTROBRAMSKIEJ.

„Słowo” wileńskie ogłasza list wo-
dza wojsk narodowych w Hiszpanii,
gen. Franco, przysłany do Wilna z
główniej kwatery wojsk narodowych.
Gen. Franco dziękuje w liście za o-
brazek Matki Boskiej Ostrobramskiej
przesłany mu przez jedną z kobiet
wileńskich z życzeniami zwycięstwa.

Chiny w ogniu walki

SZANGHAJ. Stosownie do umowy
zawartej przed wybuchem rewolty w
Sian-Fu, 500 marynarzy japońskich o-
puściło Tsin-Tao.

Z Nankinu donoszą, że Suma, ge-
neralny konsul japoński przeprowa-
dził z reprezentantem chińskiego M.
S. Z. rozmowę na temat incydentu w
Pakhoi. Jak się zdaje doszło do uzgod-
nienia poglądów na tę sprawę.

PEKIN. Ze źródeł chińskich dono-
szą, iż pod Ucinan w prowincji Sze-
si rozgrywają się gwałtowne walki.
Z Nankinu wystartowało w kierunku
frontu 30 samolotów.

NANKIN. Wielkie wrażenie w ko-
łach rządowych wywarła wiadomość,
iż samolot Czang-Suez-Lianga, który
wyruszył z Sian-Fu, wylądował w
Taiyuanfu, stolicy prowincji Szansi.
W samolocie tym znajdowało się 5-ciu
pasażerów. Nie jest wyłączone, iż
jednym z nich jest Czang-Kai-Szek.
Z drugiej strony jak zaznacza Reuter
jeden z przyjaciół Czang-Kai-Szeka
— Czang-Tin-Uen telefonował z Lo-
yang, że Czang-Kai-Szek znajduje się
ciągle jeszcze w Sian-Fu i że życiu
jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Dwaj chłopcy utonęli

DZIERŻĄŻNO, pow. kartuski. —
Dnia 11 bm. około godz. 11 dwóch
chłopców w wieku około 10 lat nieja-
ki Kąkol i Staroszyk po lekcjach
szkolnych podążyło sankami na po-
bliskie jezioro. Nagle w odległości
około 40 mtr. łód się załamał i chłop-

cy wpadli do wody pod lód. Wszelka
pomoc okazała się spóźnioną. Zwłoki
chłopców zdołano wydobyć z jeziora
dopiero po półtoragodzinnym wysił-
ku. Straszny ten wypadek wywołał
przygnębiające wrażenie.

Powstanie w Abisynii

RZYM. Agencja Stefani donosi z
Addis Abeby: po zajęciu Bongii, sto-
licy prowincji Caffa, kolumna wojsk
włoskich pod dowództwem płk. Min-
niti w pobliżu rzeki Gogeb zaatakowa-
ła ostatni ośrodek zorganizowane-
go oporu w Abisynii, którym dowodził
ras Immeru.

Siłły abisyńskie były liczniejsze od
kolumny płk. Minniti. Po krótkiej
walce 800 żołnierzy rasa Immeru pod-
dało się wraz z 600 karabinami i 5
karabinami maszynowymi. Wkrótce
potem na liniach włoskich zjawili się

sam ras Immeru oświadczając, że pod-
daje się, uważając dalszy opór za bez-
celowy.

RZYM. Agencja Stefani donosi z
Harraru: przy zajęciu Ciulul przez
kolumnę gen. Cubeddu został uwol-
niony kpt. Cannonieri, który z garścią
żołnierzy był oblegany przez oddział
zbuntowanych tubylców od 9 czerwca
br. Pomimo dramatycznego odosobnie-
nia w ciągu 6 miesięcy, oficer ten
bohatersko bronił się aż do przybycia
ośrodku.

Depesza z „Daru Pomorza”

Statek szkolny państwowej szko-
ły morskiej „Dar Pomorza” po dwuty-
godniowym postoju na wyspach Gala-
pagos, w dniu 8 grudnia udał się w
dalszą drogę. Święta Bożego Narodze-

nia zastaną „Dar Pomorza” na Ocea-
nie Spokojnym w drodze na Tahiti.
Na statku wszystko w porządku, ucz-
niowie i załoga zdrowi.

Tragiczna podróż poślubna

W KATASTROFIE LOTNICZEJ POD LONDYNEM ZGINĘLI MAŁŻON-
KOWIE Z POD KARTUZ.

W katastrofie lotniczej pod Lon-
dynem zginęli małżonkowie dr K.
Hoenowie z Pępowa pod Kartuzami,
(Kaszuby), którzy odbywali podróż
poślubną. Zwłoki nieszczęśliwych
małżonków, na życzenie rodziny znaj-
dują się w drodze z Londynu do kra-
ju i pochowane zostaną w Pępowie.
Dr K. Hoene doktoryzował się na u-
niwersytecie w Warszawie, ojciec je-
go posiada majątek ziemski w Pę-
powie.

Zamiast życzeń świątecznych dać na pomoc zimową

Pan Premier wydał do wszystkich
ministrowi okólniki, w którym przypo-
mina o zaniechaniu przysyłania ży-
czeń świątecznych i noworocznych w
urzędach i instytucjach państwowych
oraz prosi ministrów o wydanie pod-

ległym władzom, urzędom i instytu-
cjom stosownych poleceń z tym, że
kwoty nie wydatkowane na przesłanie
tych życzeń mogłyby zasilić fundusze
akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

BURMISTRZ CIECHOCINKA
I 6 RADNYCH PRZED SADEM
APELACYJNYM.

Poznań, 16. 12. Rozpoczął się tu
proces odwoławczy burmistrza m.
Ciechocinka Czyżewskiego i 6 rad-
nych oskarżonych o spowodowanie
poważnych strat przez nieprawidłową
gospodarkę, a ponadto Czyżewskiego
o nieprawidłowe zaciągnięcie pożycz-
ek w KKO.

DROBNE ROLNICTWO POMOR-
SKIE O MINISTRZE ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH.

TORUŃ. — Na konferencji gospo-
darczej w Toruniu w dniu 14 bm.
przedstawiciele drobnego rolnictwa
zgłosili wniosek, wyrażający uznanie
Ministrowi Rolnictwa i Reform Rol-
nową pracę na rzecz rolnictwa. Wnio-
szech. Pcniatowskiemu, za dotyczą-
sek ten został uchwalony jednogłośnie

CI ZAROBIA!

WIEDEŃ. Miasteczko Enzesfeld
cieszy się od chwili gdy w nim prze-
bywa książę Windsor, niezwykłym
powodzeniem. Wszystkie hotele są do
ostatniego miejsca zajęte. Napływ cie-

**Dwa razy daje,
kto szybko daje!
Składajcie jak
najrychlej ofiary
na Pomoc Zimową
dla bezrobotnych.**

kawych spowodował wzrost cen ży-
wności. Linia telefoniczna, łącząca
Enzesfeld z główną siecią telefonów
jest do tego stopnia przeciążona roz-
mowami, że musiano założyć kilka
dodatkowych linii. Książę Windsor nie
opuścił dotychczas ani na chwilę pa-
lacu barona Rotschilda.

W POLSCE GINIE PRZY PRACY
CODZIENNIE 5 LUDZI.

Prof. Szkoły Głównej Gospodar-
stwa Wiejskiego w Warszawie, Bied-
rzycki, podaje dane, dotyczące niesz-
częśliwych wypadków przy pracy w
Polsce. Wypadków śmiertelnych by-
ło w r. 1929 — 1214, w r. 1932 — 844.
Ciężkich uszkodzeń: w r. 1929 — 20.667,
w r. 1932 — 17.252. Z tego wynika, że
w Polsce mają miejsce codziennie trzy
śmiertelne wypadki oraz około 60 cięż-
kich.

Proces, którego przebieg i tło usiłowano sfałszować w opinii publicznej

Z Poznania donoszą: Przez dwa dni toczył się w Poznaniu, przed Sądem Okręgowym proces, któremu z pewnej strony z pobudek niskich, usiłowano nadać charakter monstre procesu. Przedmiotem rozpraw była skarga, wniesiona o pobicie i udział w bójce, do której niejaki Zygmunt Putz, osobnik w wieku młodzieńczym, jak się później okazało student, dołączył powództwo cywilne o nieokreślonej wysokości.

Proces prowadzony z wielką skrupulatnością przez przew. S. O. Karczewskiego, zaraz w swej pierwszej fazie, wykorzystany przez pewne pisma do tendencyjnego przedstawienia sprawy. Postawę taką zajęły te pisma z uwagi na charakter i przeszłość oskarżonych, powstańców wielkopolskich i oficerów rezerwy, odznaczonych krzyżami „Virtuti Militari”, „Krzyżami Niepodległości” i „Krzyżami Walcznych”.

Przygrywka do tej hecy prasowej, jaka w związku z procesem rozegrała się na łamach innej prasy, skłoniła nas do odczekania zakończenia procesu i publikacji wyroku, by dopiero na podstawie dokumentów sądowych zaznaczyć opinię publiczną z prawdą tego, niesłychanymi metodami przed opinią publiczną fałszowanego procesu.

Przebieg zajścia, które spowodowało oskarżenie, był według przewodu sądowego następujący:

W nocy 11 czerwca 1933 por. rez. inż. Wacław Leitgeber, mjr rez. Kwieciński Jerzy oraz mjr rez. Lesner, odprowadzając na dworzec odjeżdżającego do Katowic mjr rez. Mieczysław Palucha. Podczas, gdy trzej wspomniani spożywali w restauracji dworcowej posiłek, Kwieciński zamiast udać się do domu, w stanie mocnego zamroczenia alkoholowego zjawił się w restauracji dworcowej. Stanąwszy przed stołkiem, przy którym siedział student Zygmunt Putz, w towarzystwie niezamężnej Haliny Jankiewiczówny, Kwieciński począł się uśmiechać, uklonił się i bełgotał pod nosem coś niezrozumiałego. Scenę powyższą obserwował Władysław Manys z Katowic, siedzący tuż obok. Putz widząc, iż ma do czynienia z człowiekiem pijanym, zaledwie utrzymującym się na nogach, wykorzystał moment i silnym ciosem w szczękę powalił Kwiecińskiego na ziemię.

Wbrew aktowi oskarżenia prokuratora stwierdzili, przesłuchani pod przysięgą w Katowicach Wł. Manys, oraz Halina Jankiewiczówna, przesłuchiwana dwukrotnie i to w Katowicach i Gdańsku, pomocnik gastronomiczny Cybertowicz, stojący w najbliższej odległości w czasie zajścia, oraz również obserwujący dokładnie w tym momencie student medycyny Ulewski, że nie widzieli, jakoby Kwieciński prowokacyjnie

kiwał palcem na towarzyszkę p. Putza i wypowiedział słowa: „Chodź ze mną do domu mała”. Owe gesty i słowa miały być powodem reakcji studenta Putza. Jak przewód wykazał, fakty te nie miały miejsca.

Otrzymał cios od Putza, który powalił go na ziemię, Kwieciński wstał, chwytając laskę z krzykiem: „Co ja panu zrobiłem”. Wówczas Putz, nie bacząc na stanie Kwiecińskiego, uniemożliwiający mu zadawanie, aż tak „skutecznych” ciosów, uderzył go po raz drugi. Kwieciński przewrócił się ponownie, Putz nachylił się nad leżącym i czynił takie ruchy, jak gdyby kopał leżącego. Takie wrażenie odnieśli Manys, Ulewski, oraz dr Krokowski, docent U. P. Natomiast pomocnik gastronomiczny Szczepaniak, widział w tym momencie w ręku Putza mosiężną oprawę „cennika potraw”.

Wszyscy przesłuchani na tę okoliczność świadkowie zeznali, że po chwili Kwieciński przedstawiał obraz pożałowania godny, w bestialski sposób zmasakrowanego człowieka. Nie tylko cała twarz jego, lecz marynarka, bielizna itd. były pokrwawione. Z głębokiej rany ponad okiem sączyła się obficie krew.

Na odgłos bójki i krzyk jednego z kelnerów: „Majora Kwiecińskiego biją” — nadbiegli Leitgeber i Paluch. Chwytając oni Putza za rękę Putz wyrwa się jednak i wpada na gromadzący się tłum ludzi, oburzony jego zachowaniem się powstaje chaos. Nieznany osobnik wymierza Putzowi silny cios w kark. Major Paluch woła o policję, chcąc zapobiedz z kolei masakrze Putza, na którego nacierało już 8 do 14 ludzi, bijąc i popychając jak piłkę. Wołając o policję, celem położenia kresu zajściu, równocześnie krzyczy Paluch, zwracając się do tłumu: „Nie bić!” Bójka spotęgowała się, tumult rósł. Był już w ruchu laska i krzesła. W pewnym momencie Paluch wyrwa z czyichś rąk, unoszące się nad głową Putza krzesło, odrzuca je w bok. Wreszcie zjawie się policja i likwiduje zajście.

I otóż co się dzieje dalej. Łuczkowski Janusz opowiada, iż Putz powołany do wojska, symulował chorobę, chcąc uzyskać zwolnienie w tym celu, żeby móc wystąpić z tym większymi pretensjami o odszkodowanie materialne. Potwierdza to dwóch świadków pod przysięgą.

W powództwie, wniesionym przez Putza, zażądano solidarnego zasądzenia, ponieważ, jak oświadczył na rozprawie powód cywilny wie dokładnie, że z oskarżonych jedynie Paluch posiada majątek. A ponieważ jemu żadnego uszkodzenia ciała powoda udowodnić nie można, przeto uchwylić go należy materialnie po przez żądanie solidarnego zasądzenia powództwa cywilnego od wszystkich oskarżonych

45 zabitych i 200 rannych wskutek załamania się podłogi

LONDYN. „United Press” donosi z Lizbony, że w Porto de Moz, miasteczku położonym około 100 km. na północ od Lizbony, — zarwała się podłoga w sali szkolnej na 1-szym piętrze, w której zgromadzonych było około 500 osób przeważnie dzieci. Wszyscy zgromadzeni runęli w przepaść tworząc olbrzymie kłębowisko ciał.

Pod naporem spadającej masy ludzkiej załamała się również podłoga

na parterze. Nieszczęśliwe ofiary tragicznego wypadku wpadły do piwnic gmachu. Z pod gruzów wydobyto 45 zabitych, w tym 25 dzieci i 200 rannych.

Katastrofa spowodowana została przeciążeniem sali, w której zgromadziło się zbyt dużo osób dla wysłuchania odczytu. Akcja ratownicza prowadzona była w trudnych warunkach wywołanych paniką.

W rocznicę tragicznego zgonu śp. Prezydenta G. Narutowicza

WARSZAWA. Dnia 16 bm., jako w rocznicę zgonu śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza, odbyło się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego.

Na nabożeństwie byli obecni prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, jako przedstawiciel Prezydenta R. P., marszałek Senatu Prystor marszałek Sejmu Car, członkowie rządu, prezes Najwyższej Izby Kontroli dr Jakób Krzemiński, pierwszy pre-

zes Sądu Najwyższego **Supiński**, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego **dr Helczyński**, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu podsekretarze stanu, przedstawiciele władz wojskowych, wyżsi urzędnicy państwowi.

Nawę główną wypełniła publiczność.

Po nabożeństwie pan premier gen. Sławoj-Składkowski złożył w imieniu Pana Prezydenta R. P. wieniec laurowy, przepasany wstęgami o barwach narodowych na sarkofagu śp. Gabriela Narutowicza w podziemiach katedry.

SUSZARNIA CHMIELU W PŁOMIENIACH.

Dubno. Dnia 16 bm. wybuchł pożar w największej suszarni chmielu w Dubnie, będącej własnością Banku Spółek Zarobkowych a dzierżawionych przez mjr. Bajinga. W Suszarni nagromadzono chmielu na sumę około pół miliona złotych.

Na miejsce pożaru przybyła straż dubieńska i okoliczne. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Strażacy musieli pracować w maskach gazowych, ponieważ wydobywające się pary siarki z płonącego budynku utrudniały dostęp do miejsc pożaru. Straty narazie nie ustalono.



Napisał Raskatow.

Ciąg dalszy (30)

Rozdział X.

Minał tydzień. O zbrodni mówiono coraz mniej, a wreszcie zupełnie zapomniano. Nowe sprawy wyparły stare i życie wytraconego z równowagi miasteczka wróciło na normalne tory.

W stanie zdrowia burmistrza nie rasła żadna zmiana na lepsze. Skreżony paraliżem leżał jak dawniej, bardziej podobny do trupa, niż do człowieka.

Obowiązki burmistrza pełnił pan Reno W. Zimnie miały się odbyć nowe wybory.

O tem, jaką rolę w ostatnich wydarzeniach odegrał Busze, nikt nie wiedział, ale wiadano, że mocno wziął sobie do serca nieszczęście, jakie spotkało burmistrza. Busze dnie i nawet noc spędzał w domu Ditura. W mieście mówiono, że Anetka nie potrzebuje obawiać się o swój los, chociażby nawet staruszek zmarł.

Popularność Buszego stała się jeszcze większa.

A on sam — wszyscy to widzieli —

schudł i z twarzy jego nie schodziła zaduma, nawet wówczas, gdy do niego mówiono. Odał się wrażliwość, że coś go gnębi. Ta zmiana w Buszem stawała się coraz widoczniejsza, w miarę, jak prace przy budowie domu dobiegały końca. A tymczasem nad stryminem brzegiem podziwiano piękny i oryginalny dom, czekający zda się tylko na nowych mieszkańców, wiadomość o których obiegła już po mieście.

Ale nowi mieszkańcy nie przyjeżdżali. Dom stał próżny. Busze na coś jeszcze czekał.

Był już koniec września. Późno wieczorem, wyszedłszy z domu burmistrza, Busze, zamiast pojeść do hotelu, gdzie ciągle jeszcze dzierżawił pokój, udał się do swej przyszłej siedziby.

W głębi niewielkiego ogrodu, otoczonego niskim płotem, stał dom, ciemny i tajemniczy. Wszystkie okna potwierdzały by naoszczędzić światła księżycowe jakby dzieliło dom na dwie części. W oświetlonej części srebrzyły się zakurzone szyby.

Busze wszedł do wnętrza. Minał szeroka, ciemna sień. Przeszedł przez dwa puste pokoje i znalazł się na werandzie, zwisającej nad spadzistym brzegiem rzeki.

Iskniła jak roztopione srebro. Za rzeką w sienie dały widniały pola, a w głębi z czernią nocy zlewał się las.

Busze usiadł na poręczu werandy i wpatrzył w dal, długo o cenzurę rozmyślał. Wokół panowała zupełna cisza.

Było już napewno po północy, gdy Busze nagle drgnął: ziało mu się, że gdzieś w pustym domu, daleko, może w sieni, pod zyjemiś krokami zaskrzypiała podłoga.

Nie minęła minuta, a dźwięk powtórzył się.

I znowu cisza trwała ze trzy minuty — i znowu lekki trzask.

Busze wstał.

Coraz bliżej i bliżej słychać było skradające się kroki. Buszemu zdawało się już nawet, że słyszy czyjś oddych.

Szybko, lecz cichutecznie przysunął się do drzwi, chwilę słuchał, przyłożył oko do dziurki od klucza, poczem ostrożnie otworzył drzwi i wyjrzał.

Drzwi prowadziły do niewielkiego pokoju bez okien, odgrywającego rolę korytarza. Wchodziło się doń bezpośrednio z sieni i stąd prowadziły drzwi do wszystkich pokoi.

Pod ścianą tego pokoju stał. Rigo.

— Do licha — a cóż wy tu robicie — krzyknął Busze zdumiony.

— Ja, dobrodzieju, ja... Niech się pan tylko nie gniewa.

— Tak, wy, mówcie, czego tu chcecie o tej porze?

— Na pana czekam... Od kilku nocy tak tu dźwuzuję.

Zdumienie Buszego trwało tylko chwilę. Chwył go teraz bezgraniczny gniew. Z nalanymi krwią oczyma chwycił nagle włóczkę za szyję i zaczął nim szarpać tak, że głowa zaczęła się g' racać, jak u dziecinnej zabawki.

— Do licha ciężkiego! Czyście zwarzowali? Was szukają, a wy sobie tutaj siedzicie spokojnie! Chcecie zgubić i siebie i mnie? Przecież kazalem wam wynieść się stąd do stu diabłów. Mówcie bo uduszcie!

— A niechże mnie pan pierw puści! — z ledwością wycharczał włóczką — No, tak jakoś się już prędzej dogadamy!

Busze wypuścił go ze swych rąk. Rigo otrząsnął się, pokręcił trochę głową i zaczął rozcierać szyję.

— Hm... — wymamrotał, uśmiechając się — chociaż byłem w Marsylii tragarem, jednak pan znacznie jest silniejszy odemnie... Gdzie mi do pana! Ale, choćby pan nawet słabszy był ode mnie — nie podniosłbym nigdy ręki na pana, boć przecie pan mój dobrodzieju. W ten gniew — to pan niepotrzebnie wpadł, bo nie naprosto tu czekam, choć się do reszty rozliczyć, jak sumienny człowiek.

— Z czego rozliczyć? — Co za głupstwa wygadujecie? — mówił wzburzony jeszcze Busze.

— Nie głupstwa, dobrodzieju, a najszerszą prawdę. Niech się pan tylko nie gniewa i uspokoi. Widzi pan, ja papiery tantemu zabrałem, ale pan za swoje pieniądze musiał mieć przecie dowód, że niema się już czego obawiać, że papiery nie dostaną się do rąk niepowołanych.

Krew uderzyła Buszemu do twarzy. Przypomniał sobie, że od pierwszego dnia zbrodni dręczyła go myśl o tych papierach i obawa o nie. Rigo mógł papiery zniszczyć, no, ale gdyby go tak schwymano i znaleziono je przy nim? Już wtedy żadną siłą Busze nie zdołałby się wykręcić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Trzeba tylko chcieć...

Wielu z naszych czytelników przypomina sobie niewątpliwie fotografię młodego, przystojnego mężczyzny umieszczoną w jednym ze styczniowych numerów naszego pisma. Pod fotografią była uwaga, że ten młody człowiek zainkasował okrągłą sumę 200.000 zł, którą wygrał na ówiarce losu loteryjnego.

Mało jednak kto zna historię tej szczęśliwej ówiarce.

Było to przed samym Bożym Narodzeniem. Narzeczona pana Jana miała kłopot, jaki prezent kupić swemu przyszłemu mężowi. Krawat, chusteczki, papier śniada itd. — wszystko to zdawało się jej zbyt banalne. Chciała mu kupić coś, co by świadczyło, jak mu dobrze, jak mu najlepiej na świecie życzy. Przypadek sprowadził ją przed kolekturę i kupiła los.

Pan Jan był trochę nawet — jak przyznaje — dotknięty tym dziwnym podarkiem w formie „świszka” papieru, ale wynagrodziły mu słowa narzeczonej:

— Tak chcę, by tobie było dobrze, tak chcę, by nam było dobrze, tak mocno, mocno chcę, że napewno wygrasz. Musisz wygrać.

Minęło parę tygodni. Nadszedł ostatni dzień ciągnięcia czwartej klasy. Panna Irena wierzyła święcie, że milion padnie właśnie na numer losu

jej narzeczonego. I nie zawiodła się. Jako rzecz samo przez się zrozumiała wysłuchała przez radio potwierdzenia oczekiwanej wiadomości. Ubrała się szybko i pobiegła do biura by osobiście zawiadomić narzeczonego o szczęściu. Radości było wiele, lecz nagle pan Jan złapał się za głowę:

— Na miłość boską, gdzie ja mam ten los?

Okazało się, że niepoprawny sceptyk nie zwrócił nawet uwagi na to, co nazywał „świszkiem” i gdzie los zapadział.

Skończyło się jednak szczęśliwie. Los się znalazł. Przy końcu lutego odbyło się huczne wesele. Małżeństwo żyje bardzo szczęśliwie, a pani Irena pytana często przez znajomych, jaki numer losu należy kupić, odpowiada: — Numer tu nie odgrywa żadnej roli. Trzeba tylko bardzo chcieć.

W styczniu zbliża się znowu ciągnięcie czwartej klasy. Znowu z kłopotem padnie milion. Pani Irena jest w wielkim kłopotcie. Wszystkim znajomym musi kupować na gwiazdkę losy, gdyż innego podarku nie chcą od niej przyjąć. Martwi się jednak, że nie wszyscy będą mogli wygrać milion, choć każde mu tego życzy. Nie zapomina jednak, że poza milionem są jeszcze dziesiątki i setki tysięcy i wszystko to czeka na przyszłych właścicieli.

Miłość dwóch policjantów angielskich

Prasa londyńska zamieszcza ciekawą wiadomość z życia policji angielskiej, słynącej w całym świecie, pod nazwą Scot Land Yard.

Dwóch policjantów John i Bobby kochało się nazabój w tej samej młodej panience, będącej właścicielką kiosku w ruchliwym punkcie Londynu. Obaj byli czestymi gośćmi w domu uroczej Mary.

Każdy z nich podczas służby regularnie udawał się do kiosku, celem sprawdzenia samopoczucia kaszającej Mary. Bohaterka tego efektu, opierając się niewątpliwie na głębszych przesłankach, nie obdarzała sympatycznych posterunkowych chłodem, lecz prawdziwą przyjaźnią. Lubila obu i dawno może już stałaby się żoną z którego z nich, gdyby nie to, że

serce swe podzieliła na równe części.

Ale musiała nadejść chwila przełomu. John i Bobby postanowili pojedynkować się. Nie wolno im było dokonać wymiany strażów, ani też stanąć z szablą przeciw siebie. Rywalizację rozstrzygnięto w inny sposób. Złożono się o wytrwałność w głodowaniu. Kto najdłużej wytrwa bez jedzenia, ten stanie się małżonkiem czarnoookiej Mary.

Rezultat tego zaciętego turnieju był charakterystyczny. Bobby zdobył prymat, gdyż wytrwał bez pokarmów 5 dni, 6 godzin i 36 minut. Po przerwaniu głodówki oświadczył, że kruczowłosa Mary odstępuje swemu przyjacielowi. Kilkudniowa głodówka ostudziła w nim wszystkie zapęły miłosne.

KLUB WIELBICIELI B. KRÓLA EDWARDA.

BELGRAD. — W Zagrzebiu powstał klub wielbicieli b. króla angielskiego Edwarda. Celem klubu będzie propagowanie kultu dżentelmańskich właściwości księcia Windsoru, jego poświęcenia się, miłości oraz pacyfizmu. Klub będzie rok rocznie w dniu 11-go grudnia odbywać uroczyste posiedzenie, inicjując szereg wystąpień na zewnątrz o charakterze społeczno-humanitarnym.

ILE POSZCZEGÓLNE PAŃSTWA SA DLUŻNE STANOM ZJEDN. AM. POL.

WASZYNGTON. — W związku z terminem płatności długów wojennych Stanom Zjednoczonym Am. Półn. okazuje się, że dług Anglii (cyfry podajemy w milionach dol.) wynosił 4.340 dol., zaległość 668, Francji — 3.052, zaległość 325, Włochy — 1.993, zaległość 63, Belgia — 395, zaległość 43, Polska — 205, zaległość 37, Czechosłowacja 162, zaległość 11, Rumunia — 63, zaległość 5, Jugosławia — 61, zaległość 2 miliony dolarów.

HISTORYCZNY FOLWARK POD WATERLOO SPŁONAŁ.

BRUKSELA. — Znany folwark pod Waterloo, który miał historyczne znaczenie w związku z walką, jaka tam miała miejsce, spłonął doszczętnie.

P. SIMPSON NIE POJEDZIE DO AUSTRII.

WIEDEŃ. W związku z licznymi pogłoskami o rzekomym zamiarze czenie ks. Windsoru oficjalnie komunikuje, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne. P. Simpson nie ma najmniejszego zamiaru odwiedzenia tego kraju.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

miejscowych Pomocy Zimowej i akcji zbiórkowej na podległym terenie. Ponadto podać, co członkowie związku sami zebrali wzgl. jaką pomoc dla swoich przedstawicieli oraz uwzględnić wszelkie dane, oraz akcję w poszczególnych placówkach.

ZYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składamy wszystkim druhom najserdeczniejsze życzenia. Rok ubiegły był pomyślny dla rozwoju naszej organizacji gdyż zespółił nas w zwarty oddział w jedną armię rezerwową gotową do obrony naszej Ojczyzny.

Niech Rok nowy będzie nowym okresem wyjątkowej pracy organizacyjnej, dający jeszcze większe pomyślne wyniki pracy i gotowości obrony naszych granic.

„WOLNOŚĆ”

ZA ZARZĄD ODDZIAŁU POWIATOWEGO
(—) Szaliński sekr. (—) Szczuka B. prezes

Kącik Powst. i Woj.

WALNE ZEBRANIA PLACÓWEK.

Walne zebrania poszczególnych placówek Związku Powst. i Woj. O. K. VIII powiatu wąbrzeskiego ustalone według poniższego wykazu do którego należy się ściśle zastosować. Zarząd Oddziału Powiatowego zastrzega sobie ewentualne zmiany, które zostaną podane do wiadomości zainteresowanej placówce.

Terminy poniższe ustala się w celu by Zarząd Oddziału Powiatowego mógł przybyć na zebrania:

- Dnia 1 stycznia 1937 r. o godz. 16-tej placówka Wąbrzeźno.
- Dnia 6 stycznia 1937 r.
 - o godz. 13,30 placówka Ryńsk,
 - o godz. 16-tej placówka Orzechówko,
 - o godz. 17-tej placówka Węgorzyn.
- Dnia 10 stycznia 1937 r.
 - o godz. 13,30 placówka Zielon,
 - o godz. 16-tej placówka Małe Radowiska.
- Dnia 17 stycznia 1937 r.
 - o godz. 13,30 placówka Elgiszewo,
 - o godz. 16-tej placówka Chelmoniec,
 - o godz. 17,30 placówka Bielsk,
 - o godz. 19-tej placówka Kowalewo.
- Dnia 24 stycznia 1937 r.
 - o godz. 14-tej placówka Łopatki,
 - o godz. 16-tej placówka Książki,
 - o godz. 17,30 placówka Osieczek.
- Dnia 31 stycznia 1937 r.
 - o godz. 14-tej placówka Małe Pułkowo,
 - o godz. 16-tej plac. Wielkie Radowiska.
- Dnia 2 lutego 1937 r.
 - o godz. 14-tej placówka Łobdowo,
 - o godz. 16-tej placówka Kurkocin,
 - o godz. 18-tej placówka Dębowałaka.
- Dnia 7 lutego 1937 r.
 - o godz. 14-tej placówka Przydwórz,
 - o godz. 16-tej placówka Nowawieś,
 - o godz. 18-tej placówka Płużnica.

Na zebranie należy przynieść wszelkie akta Zarządu Placówki t. j. sekretarza, skarbnika, komendanta i referenta oświatowego

Nakłada się obowiązek na Zarządy Placówek, by na walne zebranie Placówki za-

prosił wszystkich byłych uczestników Powstań Narodowych, Uczestników wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej jak i wysłużonych żołnierzy armii polskiej oraz sympatyków naszego Związku z danej miejscowości i bliższych okolic, aby zachęcił tychże do wstąpienia do naszej organizacji.

UPORZĄDKOWANIE ADMINISTRACJI.

W związku z ustalonym terminem walnych zebrań polecamy uporządkowanie całej administracji placówki oraz wszelkich zaległości, zestawienie skutecznionych wpłat składek członków tak do Zarządu Głównego jak i do Oddziału Powiatowego w okresie r. 1936 należy nadesłać do 15 bm. do sekretariatu Oddziału Powiatowego.

SPRAWA ZEBRAŃ I PRZYSYŁANIE ODPIŚÓW PROTOKÓŁÓW ZEBRAŃ.

Zarząd przypomina że zebrania placówek muszą się odbywać przynajmniej raz w miesiącu. Zarząd w porozumieniu z członkami winien ustalić dogodny termin zebrań, by wszyscy y mogli brać udział. W myśl poprzednio wydanych okólników sekretarz placówki zobowiązany jest do śpiesznego przesyłania Zarządowi Oddziału Zw. odpisu protokołu z odbytego zebrań co w ubiegłym okresie wielu placówek nie wykonało.

SPRAWA SKŁADEK.

Przypomina się placówkom obowiązek regulowania składek beżących. Ambicją każdego z członków winna być dążenie do najszybszego uregulowania zaległości.

TWORZENIE ODDZIAŁÓW OBRONY NARODOWEJ.

W związku z akcją tworzenia oddziałów obrony narodowej, zarządzanej rozkazem M. S. Wojsk. polecamy zwrócić uwagę na obwieszczenie Pana Ministra Spraw Wojskowych i Dowódcy O. K. VIII, na komunikaty w prasie i dążyć, ażeby jak najwięcej członków bezrobotnych Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII (samotni) i odpowiadający warunkom podanym w obwieszczeniu, zgłoszą się do oddziałów obrony narodowej.

Zgłoszenia należy sporządzać według załączonego wzoru i przesyłać w terminie do dnia 10 stycznia 37 r. bezpośrednio do Komendanta Pow. Federacji PZO. w Wąbrzeźnie.

URZĄDZENIE OBCHODU GWIAZDKOWEGO.

Obowiązkiem każdej placówki jest urządzenie w okresie świąt Bożego Narodzenia gwiazdki dla członków placówki i ich rodzin. — Sprawozdania z obchodu należy nadesłać w terminie do dnia 15 bm.

SPRAWA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

W sprawie pomocy dla bezrobotnych polecamy zarządom placówek nadesłać nam sprawozdania z dokonanych w okresie tej akcji prac itp. za pierwszy okres działalności do dnia 10 grudnia, a następny okres do dnia 10 lutego 1937 roku.

W sprawozdaniach polecamy uwzględnić ilość członków (delegowanych do Komitetów

50% zniżki

od 24 grudnia r.b. do 10 stycznia 1937 r.

udziela w pokojach

HOTEL ROYAL

Warszawa, Chmielna 31

PUDER ANTIBA z puszkiew

- Nowy PUDER ANTIBA z PUSZKIEW ŁABEDZIM będący rzeczywiście naturalnym słowem w kosmetyce ten się różni od innych pudrów, że:
- 1) jego cząsteczki po przeniknięciu do porów nie pęczniają pod wpływem wilgoci i ciepła skóry — a zatem puder ten
 - 2) nie rozszerza porów,
 - 3) jest najsubtelniejszy i posiada dotychczas używanych,
 - 4) nie zbija się w grudki i nie skleja się — dzięki szemu
 - 5) nie zatyka porów — a więc
 - 6) pozwala skórze normalnie oddychać i tonować
 - 7) przeciwdziała obumieraniu tkanki powierzchniowej skóry, a zatem
 - 8) zapobiega tworzeniu się zmarszczek,
 - 9) jest dyskretnie perfumowany specjalną kombinacją zapachów „air embaumé”.
 - 10) jest wytwarzany w 12-ku kolorach,
 - 11) jest sprzedawany w ładnych pudełkach zawierających puszek (ładzi) w najlepszym gatunku,
 - 12) cena pudełka pudru wraz z puszkiew wynosi zł. 2,75.
- SKŁAD GŁÓWNY: Przem. Handl. Zakł. Chem. LUDWIK SPIESS I SYN S.A. WARSZAWA



BONY NA SKÓR ORAZ OBUWIE W NIEMCZECH.

BERLIN. — Niemiecki dziennik „Firmasenser Zeitung” w jednym z numerów przynosi wiadomość, że w związku z koniecznością oszczędzania surowców trzeba będzie niezawodnie pogodzić się z faktem gospodarki przymusowej, jak to miało miejsce w czasie wielkiej wojny. Należy przewidywać wprowadzenie bonów na obuwie oraz skóre, aby nie powtórzyły się fakty z okresu wielkiej wojny noszenia przez ludność obuwia z podeszwami drewnianymi oraz używania zamiast skóry — masy papierowej. Planowa gospodarka skórzana zapobiegnie tego rodzaju anomaliiom.

Przedświąteczna przechadzka po mieście

Aby rzucić światło jasne,
Na reklamy przedświąteczne,
Co się ukazały w prasie
By w pamięci trwały wiecznie —
To najsampanier wiedzcie trzeba —
W jakim grodzie się znajdują,
Wszystkie firmy, ich panowie,
Którzy się tak reklamują.

Więc zaczniemy od początku —
Jak się miasto to nazywa,
Co godnego ma w swych murach,
Co się w środku nich ukrywa.

Jest Wąbrzeźnem już od dawna,
Że i już pamięć nie sięga,
Opasane jeziorami
Gdyby dziecię piękną wstęgą

Rynek duży słynny z bruku —
Jakim on jest wyłożony
I z budynków murowanych
Jakim i jest otoczony.

Jest też ulica Wolności,
Gdzie się jakoś tak złożyło —
Że gdzie starostwo się mieści
Magistrat się postawiło.

To też żaden z wszystkich kupców
Gdy się obok nich lokuje,
Bojąc się dużych podatków
Swoich firm nie reklamuje.

Gdy pójdziemy na Hallera,
Obok zaraz skład CHYLKOWSKIEJ
Co za wybór, Boże Wielki!
Różne cukry, pomarańcze,
Smakolepków wybór wielki.

Gdy w ulice Piłsudskiego
Zapuscimy swoje stopy,
To też składów w różnym guście
Można liczyć już na kopy

Firma BIAŁY, skład rowerów:
Złoto, srebro i zegarki,
Wszyscy mogą wybrać dobre,
Ładne i tanie podarki.
Gdy kto pragnie mieć w swym domu
Wynalazek całkiem nowy,
Firma BIAŁY instaluje,
Ładny odbiornik radjowy.

Firma „WENDA” duże okno,
Naprzeciwko LEWANDOWSKI,
Ten ma towar na ubranie —
Drugi wina orzech włoski

Wenda towar do wyboru
Klijenteli reklamuje,
U sąsiada wszystko kupi,
Co kto tylko potrzebuje.

A krok dalej E. KONIEWSKA
Otworzyła składzik mały,
Reklamuje: sól, pieprz, cukier —
Kuchenny arsenał cały.

Z drugiej strony P. BARYLSKY
Do wyboru towar mają,
Że jest dobry nie tandeta,
Za to gwarancje dają.

Swetry, wełny na pończochy,
Czapeczki, piękne krawaty,
Tam gwiazdkowe podarunki
Kupi biedny i bogaty.

Krok od rynku, na ulicy
KWAŚNY firmę reklamuje,
Możesz kupić żonie rower
Gdy cię w domu mocno kluje

Gdybyć jednak pragnął tego:
Aby żona ciepło miała —
Kup jej piecyk na pamiętkę —
Aby gwiazdkę pamiętała.

Zaś na rogu Poniatowskiej
Jest DROGERIA CENTRALNA
Ze swęj dobroci towaru
Czytelnikom dobrze znana.

Czy perfumy, cheesz dać żonie
Czy ziół na różne potrzeby,
Szminki, kremu, pudru, mydła,
Lub na choinkę ozdoby.

Więc z drogerii pana STIENSSA!
Gdy żona prezent otrzyma
W święta zaraz słodsza będzie
Nie będzie się w te dni gniewać

Ale teraz gdy kończymy,
Nasz spacer po całym mieście,
To przy rynku — można zliczyć —
Ale pewnie firm ze dwieście.

Lecz nie wszystkie są odważne
(Że to magistrat jest blisko)
By ich wole uszanować
To wspomnimy o nich lekko,

Więc p. NAST, w samiułtkim rogu,
Poleca swą restaurację
I choć ktoś swój grosz tam straci —
Tego jednak nie żaluje.

Zaraz obok z zięciem sprawa,
(Bo to p. Stiens jest nim przecie)
Więc mydeł nie reklamuje,
By nie szkodzić, za nic w świecie.

Lecz towary kolonialne...
Proszę bardzo, wybór wielki.
Początek robią zamorskie —
A kończą skromne cukierki.

Że obsługę ma rzetelną —
Każdy wie kto był u NASTA,
Więc się nikt nie będzie sprzeczał
Bo to prawda jest i basta!

Dziesięć kroków tylko dalej,
Firma JONAS ma towary:
Na bieliznę, na ubrania,
Może kupić młody stary.

Że to firma dobrze znana,
Gdyż ma towar jak się patrzy
A grosz idzie w polskie ręce
I to przecież dużo znaczy.

MARKUSZEWSKI choć silnego
Ma przy boku konkurenta
O gwiazdkowej propagandzie
Swojej firmy też pamięta

Reklamuje swoje wódki
Wina, różne nowe trunki
Twierdząc, że są bardzo dobre
Na kłopoty i frasunki

Ale również kolonialkę
Hurt na całe pół powiatu
Zaspokoi w magazynie
Od ubytku niema znaku

A za ładą sam usługi
Choć obsługa jest układna.
Gdy się tam czyni zakupy
Czeka klienta gwiazdka ładna.

LESNIEWICZA drogeria
Zawsze pełna jest towaru
To też zawsze od klientów
Ma u siebie pełno gwaru

Czy tapety, czy perfumy,
Zapach, piękno wzrok zachwyca
Każda pani radość czuje
Gdy jest z firmy LESNIEWICZA!

Idę dalej krok za krokiem —
Patrzę w okna wystawowe,
Widzę mnóstwo różnych rzeczy.
Dla mnie dzisiaj całkiem nowych.

Wchodzę przeto do środka —
Rzucam okiem w prawo w lewo,
Mimowoli myślę o tym —
Czy tu nie brakuje czego

Różne rzeczy na bufecie;
I orzechy i cukierki
A na półkach flaszki wina,
Czekolady, Bombonierki.

Lecz wylczyć jest mi trudno
Bo i nie spamiętam tego,
Zgadnie: że z całą pewnością
Brak tu jest, mleka ptasiego.

A nie tylko jest tu detal
Ale hurt na wielką skalę:
Firma HOFFMANN w samym rynku
Wszystko ma na składzie stałe.

I odtąd po delikatesy,
Zawsze wysłę tu każdego,
Gdy się tylko ktoś zapyta —
U mnie o coś podobnego.

Prędko zmykam by się ustrzedz
Zgubnego zawrotu głowy,
Tyle tylko rozumiałem
Że tam jest bigos gwiazdkowy.

Idę dalej, aż tu Bazar!
Firma p. CHWIAŁKOWSKIEGO,
Sądzę że już nie od dzisiaj —
Znana pewnie dla każdego.

Są tam na półkach towary:
Różny kolor, drogie, tanie,
Mogą wszystko tam wybierać
Do swych gustów nasze panie,

Granatowe mundury na rzecz bezrobotnych

Jak już w poprzednim numerze donosiliśmy, Policja Państwowa, biorąc pod uwagę ciężkie położenie bezrobotnych, urządza cały szereg imprez rozrywkowych przeznaczając całkowity dochód na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

Dnia 31 GRUDNIA (tj. dzień Sylwestrowy), urządza się WIELKA ZABAWA TANECZNA w sali hotelu p. Klimka.

Na zabawie tej przewidzianych jest moc niespodzianek. Przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra!

MASKI MILE WIDZIANE!

Przekonani jesteśmy, że WSZYSCY obywatele miasta Wąbrzeźna i okolicy poprą tę imprezę. Całkowity dochód, jak zaznaczyliśmy, przeznaczony jest na rzecz bezrobotnych.

Pomóżmy tej szlachetnej inicjatywie naszych dzielnych granatowych mundurów. Wiemy, że policja, mimo ciężkich swoich obowiązków, zawsze stara się przyjść z pomocą bliźnim pozostającym w nieszczęściu.

Z sali sądowej

ZA OBRAZĘ URZĘDNIKA.

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie w dniu 17 bm. pod przewodnictwem p. S. O. Łupkowskiego i prokuratora p. Rzesiewicza, stanęła Matylda Fergin z Płużnicy oskarżona o udaremnienie czynności egzekucyjnych oraz wyzywanie urzędnika skarbowego p. Kubisza od „szpibuben” i że Państwo Polskie ma samych złodziei.

Sąd po przesłuchaniu świadków i przemówieniu p. Prokuratora oraz obrońcy oskarżonej p. mec. Balcerskiego, wydał wyrok, mocą którego oskarżona Matylda Fergin skazana została na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

PODROBILI PODPIS.

Przed Sądem stanęli małżonkowie Stanisława Barowa i Jakób Bar z Łopatek oskarżeni o sfałszowanie podpisu na wekslach na 2500 zł. Wyżej wymienieni małżonkowie Barowie podrobili podpis Wojciecha Kowalskiego z Łopatek, mimo, że ten nie zgodził się na żyro.

Za ten czyn skazani zostali Jakób Bar na 8 miesięcy więzienia a Stanisława Bar na 6 miesięcy więzienia.

Ponieważ czyn ten był popełniony w r. 1932 skazanym na mocy amnestii obniżono karę do połowy.

ZA NIEUMYŚLNE SPOWODOWANIE POŻARU.

Służąca Maria Lipińska pracując u p. B. Lewandowskiego w Wąbrzeźnie, spowodowała przez nieostrożność w dniu 29 sierpnia pożar. Mianowicie Lipińska w dniu krytycznym weszła na strych i zapalką rzuconą nieostrożnie spowodowała pożar, który wyrządził szkód na przeszło 2000 zł. Lipińska do winy się przyznała i twierdziła, że nie wie, jak wypadek z pożarem nastąpił.

Po przesłuchaniu świadków, Sąd zaaplikował Lipińskiej 4 miesiące aresztu. Wykonanie kary Sąd zawiesił na 2 lata.

PRZYKŁADNA KARA.

W dniu 13 sierpnia posterunkowy p. Maćkowiak z Kowalewa eskortował do Golubia znanego złodzieja Kilanowskiego. Widząc to, siostra K. niej. Bruzdowska Genowefa z Golubia usiłowała brata odbić z rąk posterunkowego. Kiedy posterunkowy na to nie pozwolił i Bruzdowską odepchnął, ta, obrzuciła posterunkowego kalem końskim. Pomimo, że Bruzdow-

Można kupić tam i nitkę,
Lecz i futro bardzo drogie
Mogą kupić coś bogaci,
Lecz i rodziny ubogie

Kupując tam — trzeba wiedzieć,
Że się wspiera przemysł polski,
Więc nie będę przekonywał
Czym jest firma p. CHWIAŁKOWSKI

Z tego wiersza moral taki —
Byście wszyscy pamiętali,
Że kupować u tych kupców —
Co się u nas ogłaszali!

ska do winy się nie przynała, świadkowie zeznali na jej niekorzyść, Bruzdowska skazana została na 4-ry miesiące więzienia z wykonaniem kary na lat 3.

Sąd bowiem przyszedł do przekonania, na podstawie zeznań świadków, że Bruzdowska czyn ten popełniła z całą świadomością.

WParyżu, Wiedniu, Budapeszcie
najmodniejsze w tym sezonie



najładniejszy podarunek na Święta

GODNA PODZIWIU MIŁOŚĆ
ESKIMOSA.

Godny podziwu przykład wiernej i trwałej miłości dał pewien eskimos który na swej łódce przebył wśród płynącej kry odległość 320 km. by swoją chorą żonę przewieźć do lekarza do najbliższego miasta, którym było Churchill, odległe właśnie o wspomniane 320 km. Dwa tygodnie trwała niezmordowana pełna niebezpieczeństw podróż dzielnego eskimos a przez kanadyjską rzekę. Dotarłszy do miasta Churchill eskimos dowiedział się od lekarza, iż żonie jego nie grozi nie poważnego, cierpi bowiem na krótkotrwały ból żołądka. Eskimos zapłacił lekarzowi za wizytę honorarium ładunkiem kosztownych skór, przywiezionych z sobą. Ludność miasta dowiedziawszy się o tym bądź co bądź niecodziennym wypadku, zgotowała bohaterowi eskimosowi gorące owoce, i pokryła za niego należność dla lekarza oraz koszty lekarstw przepisanych żonie.

Być członkiem L. O. P. P. to
OBOWIĄZEK KAŻDEGO

REFORMACKIE
PIGULKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SA ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGULKI NA NOC.

Cena 1,35. Żądać w Aptekach

KRONIKA Z POWIATU

Kalendarzyk

Data	Miesiące	Dzień	Sw. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
18	Grudzień	Ś.	Gracjana	7,36	15,25
19	"	C.	Darjusza	7,37	15,25
20	"	P.	Teofila	7,38	15,25

WĄBRZEŃNO

● **Wiadomości parafialne.** Dzisiaj w niedzielę ostatnią po sumie schadzka Młodzieńców Różańcowych. Po niesporach zebranie III Zakonu. W piątek obchodzimy uroczystość Bożego Narodzenia. W czwartek przed tym wigilia z postem. Od g. 5 do 7 spowiedź O północy Pasterka z asystą i z kazaniem. Nabożeństwa w święta jak w niedzielę. W pierwsze i drugie święto spowiedzi nie słuchamy. Absolucja w pierwsze święto po sumie i niesporach. W drugie święto o godz. 10 nabożeństwo w Stanisławkach po tem kolenda w Stanisławkach. U nas się rozpoczyna kolenda w III święto po południu i odbywać się będzie na wioskach przed południem w mieście po południu. Wskutek kolendy niespory odbywać się będą o godz. 2,30. Chorych odwiedzać będą księża o godz. 8. W III święto po niesporach kolenda Matek Różańcowych w salce parafialnej. Ponieważ przypadają w tym roku aż trzy święta kolekta na Pasterce ze względu na przepelnienie się nie odbędą natomiast odbędą się kolekta na cele parafialne na wszystkich innych nabożeństwach 3 świąt.

● **Nabożeństwa w niedzielę dnia 20. bm.** — o godz. 6,30 Msza św. i kazanie ks. Bigus; o godz. 7,30 Msza św. i kazanie ks. Grzechowski; o godz. 8,30 Msza św. szkolna ks. Brejski; o godz. 9,30 Msza św. i kazanie ks. Bigus; o godz. 10,45 Suma i kazanie ks. Zaremba. o godz. 10,30 nabożeństwo w Stanisławkach. o godz. 3 niespory po tym zebranie III Zakonu.

● **Egzamin.** Pan Bolesław Eichberger w dniu 15 bm. przed komisją egzaminacyjną w Grudziądzu złożył egzamin mistrzowski w zawodzie rzeźbiarskim — drzewnym.

Panu Eichbergerowi życzymy wszelkiej pomysłowości.

Redakcja

● **Podziękowanie.** Na cele Stowarzyszenia Pan/ Miłosterdzia św. Wincentego ofiarowali p. Gładych Lipni:ca 5 zł; Tow. śpiewu „Cecylia” 3 zł; za co składa serdeczne „Bóg zapłać”.

ZA ZARZĄD:

(—) Helena Sigurska skarbniczka.

● **Podziękowanie.** Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarował p. dr Kawczyński 10 złotych, za co składa serdeczne „Bóg zapłać”.

ZA KOMITET

(—) H. Sigurska skarbn. (—) Jan Nalecz prezes

● **Rozdanie nagród** zwycięzcom w „Małym Gordon Benetta” odbywającym się w czasie tygodnia LOPP. W Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę dnia 20 grudnia w sali sejmiku powiatowego o godz. 12,30.

● **Zabawa Związku Strzeleckiego.** Oddziały Związku Strzeleckiego urządzają w dniu 31 bm. w salach hotelu pod „Orłem” wielki BAL MASKOWY. Przekonani jesteśmy, że społeczeństwo poprze tę imprezę. Jak nas informują 5 najoryginalniejszych masek zostanie nagrodzonych. Sala będzie specjalnie uderokowana.

● **Oplatek K. S. M. M.** — Zapowiedziany oplatek Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Wąbrzeźnie, nie odbędzie się w sali p. Klimka lecz w starej salce parafialnej w drugie święto.

● **Kwesta uliczna.** W niedzielę, dnia 20 bm. odbędzie się kwesta uliczna na cele Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

● **Systematyczne kradzieże.** Niedawno notowaliśmy o systematycznej kradzieży dokonywanej na szkodę jednej z większych firm. Dziś notujemy aż 3 podobne kradzieże, również na szkodę większych firm. Jak się okazuje, złodziejami byli pomocnicy wzgl. uczniowie. Chwilowo temi sprawami się nie zajmujemy. Czekamy na ukończenie dochodzeń policyjnych.

● **Kradzież.** Na dzisiejszym targu skradziono pani Fenskiej torebkę z zawartością 5 zł.

● **Z srebrnego ekranu.** Tylko dziś w piątek 2 osoby na 1 bilet. Pierwszy raz żywe oklaski na widowni sprawa Harold Lloyd w filmie pt. „MLECZNA DROGA” Specjalny seans dla młodzieży o godz. 5 — wstęp 25 groszy. W sobotę i niedzielę wiedeńska operetka filmowa pt. „KOMEDIANT” — Film w wersji niemieckiej.

OSTROWITE

□ **Kradzież żwiru.** Rolnik Waclaw Pawłowski z Foćwiardowa z ziemi należącej do gminy Ostrowite na tejsze szkodę zabrał żwiru w wartości 30 złotych, mimo, że to zakazano i że tam się znajduje piaskownia, skąd parcelanci czerpać mogą potrzebny żwir. Za kradzież tę zasądzonej został na karę aresztu przez 2 tygodnie, wykonanie której warunkowo zawieszono na przeciąg 2 lat.

KSIĄŻKI

□ **Z Zebrania Związku Rezerwistów.** — W dniu 13 grudnia o godzinie 3-ciej po południu odbyło się zebranie Związku Rezerwistów w Książkach u p. Deuschmanna pod przewodnictwem prezesa p. Sowy. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Piątkowski. Następnie odczytał treściwy referat prezesa p. Sowa „O działalności i zasługach Marszałka Śmigłego-Rydzę”, po czym przystąpiono do dalszych spraw organizacyjnych, do wyboru nowego komendanta Kola, po rezygnacji p. Janowskiego Franciszka. — Komendantem został wybrany jednogłośnie p. kapr. rez. Świercz Klemens z Książek.

PIWNICE

□ **Kradzież.** Onegdaj na szkodę p. Falkiewicza z Piwnic skradziono 1 świnię z obory. — Policja prowadzi dochodzenia.

Golub

+ **Nagły zgon.** — W piątek około godziny 6 rano zmarł nagle mistrz murarski Ludwik Mueller. Zmarły osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

+ **Nieludzkie zęcanie się nad zwierzętami.** Częstość tu spostrzega się u furmanów, wiozących nadmiernie obciążone wozy pod górę na dworzec kolejowy kołmi nie podkutymi, bijąc przy tym je bezlitośnie po głowie i brzuchu. Takich osobników brutalnych każdy podać winien do ukarania na policji lub u p. F. Kralewskiego przy ul. Kolejowej, który mianowany został inspektorem Tow. Ochrony nad Zwierzętami, aby wreszcie położyć kres tym brutalnościom.

+ **Występ gwiazdkowy.** W ub. niedzielę w sali Domu Miejskiego odbył się zapowiedziany tradycyjny występ gwiazdkowy naszych najmilszych maluteńkich z miejscowej ochronki według pięknie i bogato urozmaiconego programu. Po deklamacji chłopczyka „Powitanie gości”, odbyły się różne gry i zabawy malców. Z rumieńców na rozradowanych ich twarzach widać było, że jak wielkim zapałem się bawili. Z komedyjki „Pani, pan sędzia i Kazia” mali aktorowie wyśmienicie się wywiązaali. Ślicznie też wypadła „Gimnastyka rytmiczna” przy świetle reflektorów i akompaniamencie muzyki. Nie mniej dobrze się podobał wykonany „Krakowiak” ozdobnie ubranych dzieci. Dużo wesołości wywołał dialog „Zyd i dziewczynka”. Wreszcie wystawiono piękną jasełkę „Gwiazdka Jezusa” w 2 odsłonach, podczas której wykonany „taniec śmieszek” udał się niezwykle fascynująco, a podczas którego z balkonu reflektor zrzucił snopy światła na czarującą scenę. Przygrywała i podczas przerw koncertowała ofiarnie dobrowolna orkiestra.

Całość wypadła bardzo dobrze i miłe wywarła wrażenie na publiczności, która po brzeżę wypełniła salę i przyklaskiwała często, okazując jak wysoce ocenia instytucję, jaką jest nasza ochronka i że uznaje gorliwość i cierpliwość, jaką ją otaczają nasze Wiel. Siostry, wyświadczając nie tylko naszym malcom ale i chorym tyle usług w miłości ku służbie Boga i Niepokalanie Poczętej. Wspólną pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy” zakończyła się śliczna impreza. Kiedy ks. proboszcz wszystkim podziękował za liczne przybycie i gromadne poparcie, publiczność rzęszła się, a rozpromienionych dzieci szczęśliwe matki zabrały do domu

Kowalewo

● **Zakończenie roku szkolnego i kursu żeńskiego szkoły rolniczej.** Od samego rana dnia 13 bm. gwar i ruch w całej szkole nie do opisania. Obawa o przebieg tak uroczystego dnia, jak zakończenie roku szkolnego spędza z powiek spokojny sen. Ostatnie porządki, ostatnie spojrzenia na wystawę robót ręcznych jak też działu kuchni zajmują czas do śniadania. O godz. 9 pośpieszono do miejscowego kościoła na mszę św. szkolną. Serdeczne słowa z jakimi zwrócił się do uczennic ks. prefekt, poruszyły głęboko młode dusze dziewczęce. Po nabożeństwie szkolnym rozpoczęło się zwiędzanie wystawy, którą przybyli gości szczerze podziwiali.

Oblężeni przez krokodyle

Ciekawą przygodę opowiada członek policji angielskiej w Południowej Afryce, niejaki Lavrence, który z drugim jeszcze strażnikiem, Zulusem stacjonowany był w Odzi, w kraju Maszonów, posterunku zupełnie odciętym od świata. Obaj kąpali się w rzece Odzi, strumieniu szerokim i głębokim, w którego środku wynurzyła się z wody naprzeciwko strażnicy lawica piaskowa. Pewnego razu o godzinie 5 rano, kąpali się obaj strażnicy jak zwykle w rzece. Obaj mieli na głowie szerokie helmy policyjne, gdyż pod tą szerokością geologiczną nawet wczesny poranek jest bardzo gorący. Dopłynęli aż do lawicy piaskowej, kiedy zaś wracali, zauważyli nagle Lavrence wielki kłoc drzewny, czy też wywroconą łódź krajowców, płynącą w dół rzeki z prądem. Towarzysz kąpał się w dalszym ciągu Lavrencowi zdawało się w pewnej chwili, że kłoc zwrócił się nieznacznie w jego kierunku. Przyglądawszy się lepiej, zauważył że nie jest to kłoc ale największy krokodyl, jakiego zdarzyło mu się dotychczas spotkać. Krzyknął i kolega jeszcze na czas wycofał się na lawicę. Był to moment bardzo krytyczny, gdyż jak

się okazało, nie był to jeden krokodyl ale całe trzy sztuki, które poczęły wylazić na lawicę, otwierając szeroko paszczę, przyczym strasliwie kły błyszczały na słońcu. Obaj policjanci byli nieuzbrojeni i skutkiem tego wydani na łaskę i niełaskę potworów. Lecz Lavrence nie stracił przytomność umysłu i podjąwszy garść piasku i kamyczków, rzucił nimi najbliższemu krokodylowi w oczy. Oślepiony chwilowo płaz odwrócił się i rzucił głową do wody, a za nim spłoszeni jego towarzysze. Potwory nie dały jednak za wygraną i starały się ciągle na nowo wylazić z wody w różnych miejscach. Po trzech godzinach takiego oblężenia omdlał kolega z pragnienia i zmęczenia. Nasz bohater o ile się tylko dało, przykrył towarzysza piaskiem, żeby go uchronić przed morderczymi promieniami słońca i strasliwymi kłami krokodyli. Na szczęście po czterech godzinach oblężenia zjawił się na brzegu jakiś murzyn, który zrozumiał od razu położenie i celnym strzałem położył trupem największego potwora, potem zaś przyjechał łódką do lawicy i odwoził ledwie żywych strażników do domu.

Życie towarzysza

— **BACZNOŚĆ SOKOLI!** W piątek, dnia 18 grudnia o godz. 7,30 odbędą się ćwiczenia oddziału męskiego w auli szkoły żeńskiej.

O jak najliczniejsze przybycie wszystkich druhów prosi

NACZELNIK

— **UWAGA CZŁONKOWIE RODZINY REZERWISTÓW.** W niedzielę dnia 20 grudnia br. u p. Szymańskiego odbędzie się wieczór gwiazdkowy, na który się wszystkich członków zapraszają.

ZARZĄD.

— **Walne zebranie Placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Wąbrzeźno** odbędzie się w dniu 1 stycznia 1937 roku o godz. 16 w Domu Społecznym z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie,
- 2) Wybór prezydium zebrania;
- 3) Sprawozdanie ustępującego zarządu; a) sekretarza; b) skarbnika; c) prezesa;
- 4) Sprawozdanie kom. rewizyjnej;
- 5) Minutowa przerwa.
- 6) Wybór nowego zarządu;
- 7) Wolne głosy i wnioski;

ZARZĄD

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ w Bydgoszczy.

17 grudnia 1936 r.

Zyto	19,75—20,00
Fszenica standartowa	25,75—25,00
Jęczmień browarowy	24,00—25,00
Owies	16,50—16,75
Mąka żytnia gatunek I	30,75—31,25
Mąka żytnia gatunek II	24,25—25,00
Mąka żytnia razowa	24,00—24,75
Mąka pszenna gatunek I	41,25—42,75
Mąka pszenna gatunek IA	40,25—40,75
Mąka pszenna gatunek IB	39,50—40,00
Mąka pszenna gatunek IC	38,75—39,25
Mąka pszenna gatunek ID	38,00—38,50
Mąka pszenna gatunek IIA	34,25—35,25
Mąka pszenna gatunek IIB	33,75—34,75
Mąka pszenna gatunek IIC	32,75—33,75
Otręby żytnie	13,50—13,75
Otręby pszenne	13,00—13,50
Rzepak zimowy	44,50—45,50
Rzepak zimowy	41,50—43,50
Mak niebieski	60,00—63,00
Gorzycza	28,00—31,00
Siemię lniane	40,00—43,00
Peluszka	19,50—20,50
Wyka	18,00—19,00
Groch polny	20,00—21,00
Groch Wilkoria	21,00—26,00
Ziemniaki jadalne pomorskie	3,50—4,00
Ziemniaki jadalne nadnoteckie	3,00—3,50
Płatki ziemniaczane	16,00—16,50
Makuch słonecznikowy	21,50—22,50
Słoma żytnia prasowana	2,75—3,00
Siano nadnoteckie	4,00—5,00

Druk: Zakłady Graficzne B. Szuczki Wąbrzeźno-Pom.
Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szuczka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.



TANIA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

Polecam po rzeczywiście korzystnych cenach:

Wykwintną bieliznę damską
Piękne piżamy i poranniki
Modelowe swetry i pulowery
Najmodniejsze rękawiczki —
pończoszki i skarpetki
Eleganckie szale i apaszki
Nobliwe torebki i parasole
Kołnierzyki — paski — kwiaty

Materiały na ubrania — palta i spodnie
Bielskie i Tomaszowskie
Materiały na suknie — płaszcze i kostiumy
modne nowe wiązanie i kolory
Jedwabie gładkie i deseniowe
Płótna — inletry — dreluchy
Pościelowe — Ręczniki — Fartuchy
Korty — Manchestry — Cągły

Firany — Story
Obrusy — Serwetki
Ceraty — Chodniki
Kapy na łóżka
Narzutki na leżankę
Ręczniki froterowe
i lniane w wielkim
wyborze.

Wszelkie artykuły męskie stałe w nowościach na składzie jak:

Pulowery — kamizelki — koszule wierzchnie —
krawaty — kołnierzyki — rękawiczki i t. d.

►►►►► Piękny wybór w czysto wełnianych ubrankach, swetrów i niedźwiadek ◀◀◀◀◀

P. A. JONAS

SKŁAD BŁAWATÓW I TOWARÓW KRÓTKICH

Wąbrzeźno — Rynek 3

Ceny najniższej

Towar najlepszej jakości



ANDRZEJ NAST
Wąbrzeźno, Rynek — telef. 9
Skład towarów kolonialnych i delikatesów

Poleca po najniższych cenach na
Święta Bożego Narodzenia

wódki — likiery — koniaki — i towary kolonialne.
Obsługa skora i rzetelna — Proszę się przekonać!

Specjalnie czyszczona

NAFTA DO PRYMUSÓW

NADESZŁA

W. Markuszewski

STARA DROGERIA

Rynek 23.

Całkowita wyprzedaż

Radioodbiornik

4 lampowy prąd zmienny
sprzeda
Józef Rec Polna 3

4 pokoje słoneczne
z kuchnią i łazienką do wy-
najęcia od 1 I. 37 r. Róg
Mestwina 7 Piłsudskiego
Zgł. Nadolna

Ogłoszenia

umieszczane

w **Głosie**
Wąbrzeskim

przynoszą

pożądany
skutek!

Kino
dźwiękowe
SŁOŃCE

UWAGA. Proszę wykorzystać okazję tylko dziś w piątek 18 o godz. 5 i 8,15 — 2 OSOBY NA 1 BILET
Humor — Werwa — Brawura — śmiech. Pierwszy raz żywe okłaski na widowni sprawia **HAROLD LLOYD** w filmie

●● MLECZNA DROGA ●●

Specjalny seans dla młodzieży o godz. 5 wstęp 25 gr. — wieczorem parter 2 osoby na 1 bilet

W sobotę 19 o godz. 8,15 i w niedzielę 20 o godz. 5, 7 i 9 wielka wiedeńska ope-
retka filmowa na tle niewidzialnych dotąd krajobrazów toczy się arcyciekawa akcja filmu pod tyt:

KOMEDIANT

W roli tyt.: **Rudolf Forster** znany odtwórca roli „Rotmistrz von Weiffen”
Christl Mardayn, Hilde v. Stole, Hans Moser, Paweł Wegener

Wersja niemiecka

Zapowiadamy: „**CAREWICZ**” **Marta Eggerth**

P. 3/35.



Persil

TO NAZWA ŚRODKA DO PRANIA,
UŻYWANEGO PRZEZ WSZYSTKIE
SKRZĘTNE GOSPODYNIE

Do moczenia bielizny: H E N K O, soda do prania i bielienia.

Numer akt: Km. 924/36

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin, mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23 podaje do publicznej wiadomości, że 18 stycznia 1937 r. o godz. 10,30 przystąpi do opisu nieruchomości Podzamek Golubski karta 79, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1.870.00 zł z proc. i kosztami, przypadającej wierzycielce F-mie „Oświecim” Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów SA. w Krakowie od dłużniczki Katarzyny Ledwochowskiej zam. w Podzamku Golubskim i wzywa wszystkie osoby nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.
Dnia 12 grudnia 1936 roku.

(-) LITWIN, komornik

Na święta polecam

Czekoladki — Cukry — Pierniki
firm: Wedel — Linda — Fuchs
Goplana — Branka — Piasecki —

oraz wszelkie słodczyce biszkopty, wafle, sultanki, migdały, orzechy, figi, daktyle, pomarańcze

A. CHYŁKOWSKA — Hallera
naprzeciw kościoła ewangelickiego

Polecam na okres przedświąteczny

proszki i przyprawy do ciast oraz wszelkie artykuły kolonialne

sól, cukier, nafta, mydła do prania i toaletowe. — Cukierki, czekolada mikołajki. — śledzie, szprotki, bytlingi. świece choinkowe — pasta do podłóg.

Ceny możliwie jak najtańsze. Wszelkie towary nabyć można

w nowo otwartym składzie kolonialnym w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego 14 naprzeciw poczty (zajazd u p. Makowskiego przy ul. Targowej)

E. KONIEWSKA

P. S. Rolniku i robotniku wstąpić jeden raz — a potem zawsze będziesz tu kupował.

● Cerę zawsze aksamitną będzie pani miała stosując puder „Sekret Piękności” Anida

● Puder „Sekret Piękności” Anida matuje cerę i podkreśla znakomicie indywidualną urodę.

● Puder „Sekret Piękności” Anida, to najwytworniejszy obecnie puder.

● Puder „Sekret Piękności” Anida pokrywa cerę niedostrzegalnie, dzięki niezwyklej subtelności.

● Puder „Sekret Piękności” Anida trzyma się cery kilka godzin nadaje świeżość i interesujący urok.

● Krem „Sekret Piękności” zawiera składniki wybitnie cerę udelikatniające kojąc, oczyszczające, odżywcze.

● Cera codziennie piękniejsza, pielęgnowana kremem „Sekret Piękności” Anida.

● Cerę miękką, delikatną elastyczną, czyni krem „Sekret Piękności” Anida

● Jedna próba cię przekonana, że krem „Sekret Piękności” Anida więcej upiększa cerę.

● Cera pielęgnowana kremem i pudrem „Sekret Piękności” Anida musi wzbudzić podziw.

● Odmładza naskórek z każdym dniem krem „Sekret Piękności” Anida.

● Cerę świeżą odświeża krem „Sekret Piękności” Anida usuwając stary naskórek.

Ozdoby choinkowe

kule od 3 szt. za 0,10 groszy

Wody kolońskie
perfumy
pudry
kasetki
i wszelkie
przyprawy do piernika



NAJTANIEJ POLECA

Łucjan Leśniewicz
Drogeria pod Koroną
Wąbrzeźno, Rynek 7

Najlepsze i najkorzystniejsze podarki gwiazdkowe

kupisz tylko w składzie delikatesów

Fr. Szymański, Wąbrzeźno Rynek 16
Tel. 5

Hotel pod Białym Orłem — Restauracja —
Kino Słońce — Stacja benzynowa — Garaże
Samochody



Zamówienia na **KARPIE** przyjmuje do 22 bm.

F-a KLIMEK
skład towarów kolonialnych i wódek
ul. Br. Pierackiego 1 — Telefon 26

PIECZATKI
różnego rodzaju
kautzukowe i metalowe
szyldy mosiężne i firm.
na drzwi i dostarcza i firm.
naitanie!

Głos Wąbrzeski
B.SZCZUKA
Wąbrzeźno-Pom.

NA GWIAZDKĘ

Polecam po cenach najniższych w wielkim wyborze:
Likiery, rumy, araki, wypalanki winne,
konjaki francuskie.

Wszelkie wyroby Państw. Monopolu Spirytusowego

Wina gronowe:

Stary węgryzn, półsłodkie Tokaje, czerwone i białe Bordoskie, reńskie i mozelskie, Madeira, Cheery, Malaga, Cinzano, i Vermuth

Szampany francuskie

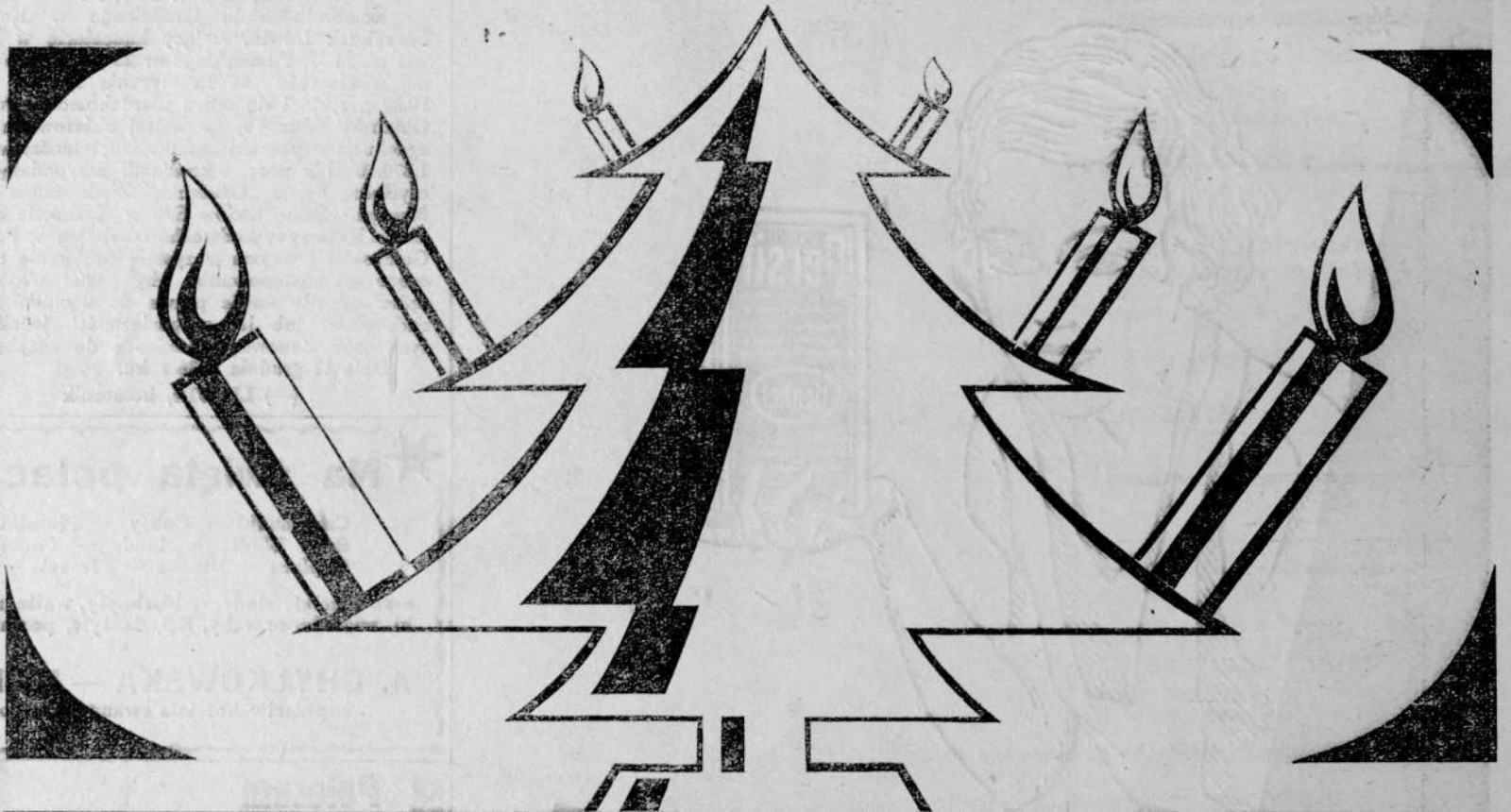
Marki Clicquot, Pommery-Greno, Mumm & Co, Heidsieck Monopol i Geiling.

Wina krajowe we wszystkich gatunkach

Jeżeli jedziesz do Torunia — to na śniadanie, na obiad, wstąpić do Maćkowiaka! Tam spotkasz znajomych. — Potrawy są bardzo smaczne i tanie!

Wacław Maćkowiak
TORUŃ — Szeroka 24

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna,
to obowiązek i nakaz sumienia.



Znana z taniości i doborowego towaru

Drogeria Centralna Kazimierza Stienss'a

poleca w wielkim wyborze praktyczne
i tanie podarki gwiazdkowe

Wszelkie ozdoby i świece choinkowe — Korzenie do
pierników i przyprawy do ciast. — Tanie, najlepsze
mydła toaletowe. —

Szczyt nowoczesnej kon-
strukcji fortepianowej, —
**to pianina
i fortepiany**

T. BETTING
I SKA
Leszno
(Wlkp.)



Najkrótsze fortepiany (skrzy-
dła) o długości 138 cm. —
Pianino nowe już od 1000zł
Dogodne warunki spłaty.
Gwarancja długoletnia. —
Zamiana używanych forte-
pianów i pianin.

TANIA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

By uprzyścić nabycie każdemu taniego podarku gwiazdko-
wego obniżyłem ceny do minimum i polecam:



Zegarki damskie i męskie, biżuteria złota i
srebrna jak: pierścionki, koleżki, naszyjki,
branzoletki, obrączki ślubne, manieury i roz-
pyłacze, zastawy stołowe i kryształy, lampy
nocne, żyrandole, okulary i szkła

Aparaty gramof. i płyty. — Kolejki na płytach.
Aparaty do golenia, brzytwy i żyletki
oraz tania sprzedaż posezonowa rowerów najlepszej marki

FR. RYBAK — WĄBRZEŻNO, Rynek 30



Na nadchodzące
święta

BOŻEGO NARODZENIA

polecam w wielkim wyborze

wszelkie towary kolonialne

jak: herbatę, kakao i t.d.

Dziennie świeżo paloną kawę
z własnej palarni elektrycznej

Wina krajowe i zagraniczne
w wielkim wyborze — — —
Wódki ● Likieri ● Koniaki

W. Markuszewski

Telefon 129

Wąbrzeżno

Rynek 5

20% oszczędności na prądzie, 50% doskonalsze

znane
aparaty radiowe

PHILIPS

STEREOFONICZNY

SUPER

456^A

7 OBWODOWY, NA RATY

stale na składzie we firmie

FR. BALCERSKI

HANDEL ŻELAZA

Wąbrzeżno, Rynek

Każdego czasu demonstrujemy bezpłatnie

Patentowane

PIECE „GNOM”

60% oszczędniejsze
100% wydajniejsze —

POLECA:

Fr. Kwaśny

Handel towarów żelaznych
i rowerów

WĄBRZEŻNO



WIELKA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

Wierny swym zasadom: Dobry towar — Ceny niskie! — Wielki obrót mały zyski

Od dzisiaj sprzedaję po niebywałych niskich cenach na podarki gwiazdkowe:

Na suknie półwełny	od 1,30
Modne materiały	od 1,55
Crepoliny i inne modne gatunki	od 2,95
Plaszczowe 140 szerokie	od 5,00
Eol-Satina wszystkie kolory	od 1,25
Toile de soi dobry jedwab	od 1,95
Crepe de chine — tanio	od 2,00

Worpy na suknie	od 0,90
Fianelki gładkie i w paski	od 0,65
Barchany keprawane	od 0,75
Fianelki modne paski	od 0,95
Ręcznikowe kolorowe	od 0,30
Fartuchowe	od 0,60
Piółna na bieliznę	od 0,58

Piółna na pościel	od 0,65
Piółna na pościel 140 cm	od 1,20
Pościelowe — kolor trwałe	od 0,58
Inlet (wsypy)	od 1,20

Resztki sprzedaję za bezcen

Inlety na wyspy znane dobre gatunki, nieprzepuszczające pierza i trwałe w kolorach **BARDZO TANIO**

Ubraniowe rodzaju ang.	od 4,00
Ubraniowe a la kamgarn	od 5,60
Kamgarn Boston	od 3,80
Krepa na czarne ubrania	od 11,50

Cajki mocny towar	od 0,95
Manszester	od 2,15
Struks prima	od 3,60
Harding kol. wojskowy	od 7,20

Ubrania męskie	od 15,00
Ubrania męskie a la kamgarn	od 17,00
Ulisty — bardzo tanio	od 9,50
Paloty	od 18,00

NA MATERIAŁY BIELSKIE UDZIELAM SPECJALNY RABAT

Plaszcz damskie w różnych gatunkach i fasonach
teraz niebywale tanio.



Trykoty. Pończochy. Rękawiczki. Koszule wierzchnie.
Krawaty, skarpetki, szelki i wszystkie towary
krótkie po zadziwiająco niskich cenach.

Wielki wybór!

Dywany, chodniki, ceraty, linoleum,
gobeliny, firany, obrusy i kołdry wat.

Ceny najniższe!

„BAZAR” St. Chwiałkowski

TELEFON 85

WĄBRZEŻNO

RYNEK 22

Futra damskie i męskie oraz wszystkie inne skóry i w wielkim wyborze i tanio!

Przedstawicielstwo Chemicznej Pralni „BARWA” Mosina

Każdemu jest znana bezkonkurencyjna firma

Na gwiazdkę poleca:

Wina - Romy - Araki - Szampany

HURT — — — — DETAL

WINCENTY LEWANDOWSKI
WĄBRZEŻNO, UL. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 10
PIERWSZORZĘDNY SKŁAD DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONIALNYCH

Wina:

Bordoskie - hiszpańskie -
portugalskie - mozelskie
i reńskie. — — — —

Najtańsze źródło zakupu likierów, wódek i wszelkich
spirytualij krajowych i zagranicznych firm.

W I N A
KRAJOWE
białe, czerwone, słodkie, półsłodkie, wytrawne białe od 1,20. Specjalność: wina rodzynkowe á la austr. słodkie białe 2.40. — — —

Specjalność dobra kawa palona ¼ ft. 0,80.
Pomarańcze, winogrona i figi. —
Orzechy laskowe, orzechy włoskie, migdały słodkie i gorzkie.
Cytryny szluka zł. 0,10 i 0,13.
śliwki H. 0,68; korynki ¼ ft. 0,25
sultanki ¼ ft. 0,35.

Wszelkie przyprawy
Olejki do pieczenia białe 0,13. —
Proszki do pieczenia: Backin 0,18.
0,65 i 0,70. Marmolada H. 0,49. —
przyprawy: Kakao ¼ ft. 0,30; 0,55; —
Margaryna H. 1,21. Syrop H. 0,40.

JARZYNY I KOMPOTY:
groszek z kurotką, groszek zielony, jarzyny mieszane, fasolka zielona, szparagi do zup, pomidory pure, grzyby kurki i prawdziwe, wiśnie, śliwki, agrest, rensłody, gruszki, brzoskwinie, mirabelki i truskawki.

PIERNIKI
brukowce, katarzynki, całuski lukr. paczka od 0,10. — Orzeszki lukrowane ¼ ft. 0,25.
Całuski lukrowane ¼ ft. 0,30.
PIERNIKI
delikatesowe jak: angielskie, norymberskie, kostrzyńskie, migdałowe, marcepanowe, waniłowe i cytrynowe.
PIERNIKI CZEKOLADOWE:
katarzynki, kostki, serca, całuski oraz Goplana delikatesowe wyborowe. — Mikulajki piernikowe, gwiazdory czekoladowe.

KONSERWY MIĘSNE I RYBNE:
gulasz, noga wieprzowa, flaki, boczek z kapustą, biała kielbasa z kapustą, paprykarz, salceson, bigos myśliwski, pasztet, parówki puszc. ½ kg zł 1,10; 1,20 i 1,30.
sardynki p. 0,65
skumbrie p. 0,45
byczki p. 0,45
serdele, moskaliki 1,30
szproty p. 0,15
pasta sardelowa p. 0,15
pasta anchowy p. 0,80

Mydła toaletowe,
to najpraktyczniejszy naprawdę podarek. —
Otwarto specjalny dział mydeł toaletowych.
Wielki wybór!
Niskie ceny!
Świece choinkowe
i iskrowe paczka 0,35 zł.

KONFEKTY
Wielki wybór od firm: Piasecki, Goplana, Linda, Lukullus i innych. — Specjalnie duży zapas cukierków grylazowych o różnych smakach tylko znanych firm: Kanolda, Hazeta, Branki.
CUKIERKI
zawijane ¼ ft. 0,20, zawijane z konfektem ¼ ft. 0,25.
CZEKOLADY
największy zapas na miejscu po specjalnie niższych cenach. Specjalność Goplana mleczna 100 gr. tabl. 0,55.
Bomboniery w różnych wielkościach i wielkim wyborze. — Czekolady mleczne duże z gwiazdorem tbl. 1,20 zł.

Hoffmanna to system stały
towar dobry a zysk mały!

NA DNI POSTNE I WIGILIĘ POLECAM:
świeżo wędzone węgorze, bytlingi, sieławki duże i szproty

SERY:

szwajcarski, tyłżycki, kremowe o różnych smakach jak: kminkowy, sardelowy, oraz limburski, tyłżyci, ementalski, litewski, romador. Śledzie marynowane, zawijane, opiekane, oraz mi.ogi. Solone Maties 0,7; 0,8; 0,09; 0,10; angielskie matiasy 0,20. — Fasolka biała groch polny i łuskany kaszka pазenna, płatki owsiane i mączka owsiana. — Kostki knora do zup jarzynowych; fasolkowej, jarzynowej, rakowej, grochowej, kalafiorowej, ogonowej, pomidorowej, węgierskiej, grzybowej królewskiej, familiijnej, makaronowej, szczawicowej.

JAN HOFFMANN

WĄBRZEZNO, PŁUŻNICA I LISEWO — tel. 11
Handel towarów kolonialnych i delikatesów, cukrów, czekolad i owoców połudn.